

AR
TY
KUŁY
I
ROZ
PRA
WY

Maciej Szargot

Z prac nad
wydaniem
liryków
Zygmunta
Kraśińskiego

Koncepcja przygotowywanego przeze mnie tomu liryków Zygmunta Kraśińskiego powstała, co oczywiste, w odniesieniu do pełnych edycji wcześniejszych: Jana Czubka z 1912 roku i Leona Piwińskiego z 1931 roku. Nie jest ona prostym powtórzeniem tez, które zawarłem w artykule *Nowy remanent liryków Kraśińskiego*¹, lecz w znaczący sposób je zmienia.

Wydany przez Czubka tom nosi tytuł: *Utworki liryczne (1833–1858)*². Otwiera go, co zaskakujące, dział zatytułowany *Proza*. Także niektóre z wierszy zostały przez edytora zapisane z częściowym zachowaniem listowej „otoczki” – kilku zdań epistolarnej prozy. Te założenia i wyrastające z nich niekonsekwencje skłaniają do podjęcia dwóch decyzji:

- należy zrezygnować z ograniczeń czasowych, aby w tomie zmieściły się liryczne juvenilia Kraśińskiego;
- należy zrezygnować z prozy.

Skoro w ramach tworzonej edycji dzieł autora *Irydiona* znajdzie się tom prozy poetyckiej, to stanowi on najodpowiedniejsze miejsce dla pisanych w ten sposób utworów, zamieszczonych przez Czubka w zbiorze z wierszami (tak samo będzie z pisanymi dla Joanny Bobrowej *Modlitwami*). W skład tomu *Wierszy* powinny więc wejść jedynie teksty zwersyfikowane, oderwane od listowej prozy.

Już Stanisław Pigoń wymienia utworki, których zabrakło w wydaniach Czubka i Piwińskiego: *Dla panny R. Z., późniejszej hr. B.* (wiersz został ogłoszony w „Czasie” w 1880 roku, nr 3) i *Do zebranych przyjaciół* (utwór został opublikowany w rocznicowym zeszycie „Przeglądu Polskiego” z lutego 1912 roku), oraz wskazuje, że liryku *Tam, gdzie spokój i grób pychy...* nie wydrukowano w pełnym brzmieniu (a więc w takim, w jakim został wydany we wspomnianym już rocznicowym zeszycie „Przeglądu Polskiego”)³. Wierszy z różnych względów pominiętych (np. później opublikowanych) jest więcej. Stąd decyzja następną:

– należy uzupełnić tom o utwory (lub ich fragmenty) wskazane przez Pigionia, a także pomieszczone w wydaniach: listów do Jerzego Lubomirskiego i Delfiny Potockiej, *Z ostatnich lat życia Zygmunta Krasińskiego* Józefa Mikołajtisa, juvenalia drukowane w pracach Stanisława Tarnowskiego, Antoniego Mazanowskiego i Tadeusza Piniego oraz o zachowane w kościele w Złotym Potoku epitafium Elizki Krasińskiej.

Charakterystyczną cechą liryki Krasińskiego jest jej wariantowość. Niektóre utwory były w odmiennych wersjach przesyłane różnym osobom. Stąd decyzja kolejna:

– należy uznać wyraźnie różniące się warianty wierszy za pełnoprawne wersje, a nie np. za kolejne redakcje tekstu, sporządzone w celu ostatecznego wygładzenia i uzyskania optymalnego kształtu. Dlatego trzeba je potraktować jako odrębne utwory i zamieścić w głównej części tomu, a nie w dodatku krytycznym.

Pigion zwraca uwagę także na wiersz *Chór diabłów*, pojawiający się u Czubka jako tekst, którego autorstwo jest sporne. Jego twórcą był w istocie Konstanty Danielewicz⁴. Wiersz o incipicie [*Zaiste, miłość jest świętym pożarem...*], obecny w edycjach Czubka i Piwińskiego, jest z kolei fragmentem Mickiewiczowskiego tłumaczenia *Giaura* George’a Gordona Byrona (w. 1104–1107)⁵. Stąd oczywiste założenie następne: z planowanego tomu należy wykluczyć utwory obcego autorstwa.

W wydaniach dwudziestowiecznych znalazły się również teksty nieco większe, a drukowane za życia poety. Piwiński w swoim wydaniu wyodrębnił je w osobny blok:

Z drobniejszych utworów wierszowanych ogłoszone były za życia Poety tylko trzy następujące:

1. *POETA* – w paryskim „Dzienniku Narodowym”, nr 152 z r. 1844 [...].
2. *RESURRECTURIS*. Poznań 1851 [...].
3. *UŁAMEK NAŚLADOWANY Z GŁOZY Ś. TERESY*. Czcionkami „Czasu” (Kraków) 1858 r. [...]⁶.

Ponieważ jednak liryki Krasińskiego miały charakter prywatny, często sztambuchowy lub korespondencyjny, były przeznaczone dla konkretnych adresatów i z reguły nie miały być drukowane, powyższe teksty chciałbym potraktować jako poematy, a nie liryki. Stąd kolejna decyzja: utwory zweryfikowane, drukowane za życia poety, należy umieścić w odrębnym tomie (*Poematy*).

W wydaniu z 1912 roku dwanaście krótkich tekstów poety zebrano w osobny, usytuowany na końcu tomu, dział zatytułowany *Poklosie* (Piwiński wydrukował je w takim samym układzie i nazwał *Dodatkiem*). Decyzja edytorów jest co najmniej dysku-

syjna i niepotrzebnie deprecjonuje wspomniane wiersze. Dlatego należy rozdzielić utwory z *Poklosia* (*Dodatku*), opatrzyć je incipitami i rozmieścić chronologicznie wśród innych tekstów.

Pozostaje kwestia źródeł. Jak już wspomniałem, utwory liryczne Krasińskiego nie były drukowane za życia poety, a większość autografów zniszczono w czasie drugiej wojny światowej. Stąd kolejna decyzja, zgodna z założeniami obowiązującymi w całej nowej edycji dzieł literackich: jako źródło należy potraktować pierwodruki wierszy (skonfrontowane z późniejszymi wydaniem). Uwzględniam jednak trzy wyjątki: 1) zachowane, nieliczne autografy. Ocalało bowiem pięć tekstów lirycznych zawartych w korespondencji do Jerzego Lubomirskiego: *Jak sprzecznych duchów w czarnoksiężskim kole...*, *Wiek mój jest wiekiem bólu, przejścia, nędzy...*, *Gdy się przeszłość w serce wnęci...*, *Do Orcia, Gdzie brzeg mórz włoskich, gdzie młodość, gdzie święto...* Dwa wiersze znajdują się w krakowskich zbiorach Polskiej Akademii Umiejętności (*Nim słońce wejdzie, rosa wyżre oczy* oraz *I słowik tylko po święty Wit śpiewa*), a pięć utworów jest przechowywanych w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie (*Do K. B., Pannie Katarzynie w natchnienia godzinie, Choć pierś twa żywych synów nie porodzi...*, *Przy bransoletce w dzień*

św. Katarzyny, Na tej gorzkości, co jak świat przestronna...). Należy dodać, że są to teksty, których Czubek albo w ogóle nie znał, albo przytoczył je w formie utrwalonej w odpisie (nie dotarł do autografów). Podobnie potraktuję nieliczne zachowane fo-

tokopie rękopisów.

Na marginesie dodam, że – wbrew pesymistycznej ocenie cytowanego wyżej Pigionia – autografy kilkunastu utworów poetyckich Krasińskiego ocalały. Regułą jest tu fakt, że nie trafiły one wcześniej do Biblioteki Krasińskich i nie były znane Czubkowi. Dotyczy to więc wydanego dopiero przez Zbigniewa Sudolskiego bloku listów Krasińskiego do Jerzego Lubomirskiego (i zawartych w nim wierszy) oraz sporego bloku tekstów kolekcjonowanych przez Katarzynę Adamową z Branickich Potocką, które są przechowywane w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie. Tam też znalazł się np. nieznany Czubkowi autograf dłuższego utworu prozą pt. *Pokusa*. W archiwum Biblioteki Książąt Czartoryskich w Krakowie zachowały się rękopisy *Nocy letniej* i *Trzech myśli Ligenzy*, także nieznane wydawcy *Pism* z 1912 roku. *Trzy myśli* zostały oznaczone przez Józefa Kallenbacha następującą uwagą:

Autografy Z. Krasińskiego w pudle z tzw. „niepotrzebnymi papierami bez wartości” znalazł i uporządkował J. Kallenbach w kwietniu 1917 r.

Autografy różnią się czasem znacząco od wersji rękopiśmiennych, z których korzystał Czubek (a trzeba też wspomnieć i o tym, że edytor z 1912 roku poczynił sobie – jak można sądzić – z tekstami Krasińskiego dość śmiało, zmieniając interpunkcję z charakterystycznie ekspresyjnej na logicznie ułożoną oraz ortografię, eliminując część wielkich liter i np. „é”, ujednolicając grafie strof...). Żeby się o tym przekonać, porównajmy wersję tekstu *Nim słońce wejdzie, rosa wyżre oczy* z szóstego tomu *Pism* z autografem (zachowuję pisownię oryginalną).

U Czubka:

Nim słońce wejdzie, rosa wyżre oczy

O, wiem, że Polska bój zwycięski toczy,
O! nie zginęła i nigdy nie zginie –
Lecz my czyż ujrzym ją w chwały godzinie? –
Nim słońce wejdzie, rosa wyżre oczy.

I będzie wielka i będzie wspaniała,
Lecz robak trumien wprzód może nas stoczy.
Niejedna w świecie tkwi rozbicia skała –
Nim słońce wejdzie, rosa wyżre oczy.

Ach, płyną lata, ach, płyną i wieki,
Nim się myśl boża, w ciało przeistoczy;
Zguba wciąż bliska, a tryumf daleki –
Nim słońce wejdzie, rosa wyżre oczy.

My tak kochali – a pili truciznę,
My tak żyć chcieli – a żyli w zamroczy;
Inni, ach, będą oglądać ojczyznę –
Nim słońce wejdzie, rosa wyżre oczy.
(Cz, 264)

W autografie:

Nim słońce wejdzie rosa wyżre oczy!

O wiem że Polska bój zwycięski toczy!
O! niezginęła i nigdy nie zginie!
Lecz my, czyż uyrzym Ją w Chwały godzinie?
– Nim słońce wejdzie, rosa wyżre oczy! –

I będzie wielka – i będzie wspaniała –
Lecz robak trumien wprzód może nas ztoczy!
Niejedna w świecie, tkwi rozbicie skała
– Nim słońce wejdzie, rosa wyżre oczy! –

Ah! Płyną lata! ah! Płyną i wieki,
Nim się myśl Boża, w ciało przeistoczy!
Zguba wciąż bliska, a Tryumf daleki –
Nim słońce wejdzie, rosa wyżre oczy!

My tak kochali – a pili truciznę!
My tak żyć chcieli – a żyli w zamroczy!
Inni ah! Będą oglądać ojczyznę!
– Nim słońce wejdzie, rosa wyżre oczy!

Widać obniżenie temperatury emocjonalnej tekstu: z szesnastu wykrzykników z autografu w wersji Czubka nie ostał się ani jeden tego typu znak. Widać także, że zabrakło wyróżnienia (alegoryzacji?) niektórych pojęć, kiedy zastąpiono pierwotne wielkie litery małymi literami – chodzi o wyrazy: „Ją”, „Chwały”, „Boża”, „Tryumf”. Widać wreszcie, że Krasiński nie dążył wcale do ujednoczenia zapisu strofy, co i tak refrenicznemu wierszowi nadało w wersji Czubka charakter nadmiernie statyczny, ale przeciwnie, starał się zwłaszcza strofę ostatnią, pointującą, graficznie wyróżnić.

2) Zachowane inskrypcje. Są to dwa wiersze: jeden został wryty na metalowej plakietce przymocowanej do pianina stanowiącego własność Delfiny Potockiej, a obecnie znajdującego się w zbiorach Muzeum Zygmunta Krasińskiego w Złotym Potoku, i epitafium Elizki Krasińskiej – zapisane na płycie grobowej w kościele w Złotym Potoku. Należy je oczywiście potraktować na prawach druków wydanych za życia poety.

3) Wiersze w odpisach Katarzyny Potockiej. Potocka była powinowatą Krasińskiego i adresatką kilku utworów poety. Wykonane przez nią odpisy wierszy są równie wiarygodne i zasługują na co najmniej taką samą uwagę, jak odpisy innych osób współczesnych autorowi *Irydiona*, na pewno zaś na większą niż te, na które w wielu wypadkach powołuje się Czubek – nie pochodzące z epoki, tylko sporządzone współcześnie (czyli na początku XX wieku) na prośbę wydawcy.

Odpisy te są jednak ciekawe również z innych względów. Oto np. słynny wiersz *Do Kajetana Koźmiana* nosi w odpisie Katarzyny Potockiej tytuł *Do sędziwego wieszca* (ten tytuł chciałbym odnotować, choć nie w tekście głównym, gdyż pierwsza nazwa ma już swoją tradycję i zakorzeniła się w pamięci wydawców i czytelników).

Bardziej interesująca jest jednak sprawa zanotowanej przez Potocką odpowiedzi Koźmiana na ten wiersz (Czubek wspomina jedynie, że to wiersz *Do Kajetana Koźmiana* był odpowiedzią na tekst klasyka pt. *Nie chciej przenikłym dociekać wzrokiem* – Cz, 380). Tworzy się w ten sposób warty odnotowania w dodat-

ku krytycznym dialog dwóch poetów. Oto tekst Koźmiana w zapisie Potockiej (zachowuję oryginalną pisownię):

Odpowiedź

Wyniosły wieszczu w męczeńskiej koronie –
Iskrę twych ogni rzuciłeś daremnie
Próchno i popiół znalazłeś w mem łonie
Zatlała i zgasła we mnie

Lody cierpienia wspólne są nam obu
Gdy czas morderczy wydarł Matce życie
Ja płacząc jak syn schylony do grobu
Ty jak od piersi oderwane dziecko.

Choć mu pokarmu obca pierś nie skąpi
Odwraca usta jakby od trucizny
Cóż nektar Matki dziecięciu zastąpi
Więdnie bez niego, jak bez Ojczyzny

Ach! krzep się – duszy niech Cię wspiera siła
Osierocony nie jesteś sierotą
Ostatnie dziecię co Matka powiła
Jest starszych braci pieczęcią

Jego kwilenie rzewno przypomina
Boleśnej straty ostatki
Tem większy urok czerpa w nim rodzina
Im podobniejsze do Matki

Wieszczu! z Twych trenów smutku i żalości
Niechaj potomność uznaje
Jakiej to matka godna jest miłości
Co takich synów wydaje!

I jeszcze jeden przykład. Wiersz [*W dniu, w którym młody ten rok się zaczyna...*] jest w wersji Potockiej dłuższy o jedną strofę – wstępną. Brzmi ona tak:

W dniu którym wstaje z kolebki rok młody,
A dawny kona w zhańbionej starości,
Jakież ci przynieść dni przyszłych zarody
Lub jakąż pamięć zostawić przeszłości?

Następna strofa utworu (pierwsza u Czubka) brzmi:

W dniu, w którym młody ten Rok się zaczyna,
A dawny kona w zhańbionej starości,
Cóż u stóp twoich złożyć, o Jedyna?
Jakąż ci przynieść pamiątkę przeszłości?

Korzystający z odpisu Wandy Krasińskiej, Czubek przytacza w dodatku krytycznym pierwszą strofę z komentarzem:

[...] na początku utworu czytamy w A (K1) dwie niemal jednakie strofy, jakby do wyboru, zdaje się, że poeta zapomniał jedną z nich przemazać. Strofę usuniętą z tekstu, jako słabszą, podajemy w tym miejscu [...]. (Cz, 336)

Widać tu, jakich praktyk dopuszczał się Czubek. Decydował za poetę, co należało „przemazać” (pierwsza zwrotka rzeczywiście wydaje się wariantem, ale przecież nie została „przemazana”). Oceniał, która strofa jest lepsza, a więc która nadaje się dla czytelnika. Wreszcie opisuje, co jest w autografie, którego w ogóle nie widział!

Wydaje się więc, że to Potocka jest wierna Krasińskiemu, a nie dwudziestowieczny wydawca. Dodam, że jej odpisy przechowują to, co wskazałem jako charakterystyczne dla Krasińskiego, a co zostało zagubione w wydaniu Czubka: emocjonalną interpunkcję, kapryśną grafikę, wielkie litery (w omawianym wierszu obecne w wyrazach „Rok”, „Jedyna”, „Eter”, „Jego”, „Rodzicem”, „Co”, „Tego”, „Treścią”, „Duchów”, „Duch”). Stąd moja decyzja dotycząca uznania jej odpisów za źródła tekstów lirycznych Krasińskiego w nowym wydaniu.

*

Osiem sformułowanych tu zasad pozwoli, mam nadzieję, przygotować tom nie tylko na nowo opracowany, ale i o większej objętości, nieco bardziej wierny pierwotnej wersji tekstów Krasińskiego. Nieco, bo oczywiście nie da się większości z nich „zrekonstruować”.

¹ M. Szargot, *Nowy remanent liryków Zygmunta Krasińskiego*, „Sztuka Edycji. Studia Tekstologiczne i Edytorskie” 2012, nr 2 (3): *Autografy i edycje. Wokół tekstów Zygmunta Krasińskiego*, pod red. M. Strzyżewskiego, s. 23–28.

² Z. Krasiński, *Pisma. Wydanie Jubileuszowe*, t. 6, oprac. J. Czubek, Kraków–Warszawa 1912. Cytaty z tego tomu będę oznaczał skrótem „Cz”, w nawiasach podaję numery stron.

³ S. Pigoń, *Remanent liryków Zygmunta Krasińskiego*, w: idem, *Miłe życia drobiazgi*, Warszawa 1964, s. 265–274.

⁴ Ibidem, s. 274–276.

⁵ A. Mickiewicz, *Dzieła. Wydanie Rocznicowe*, t. 2: *Poematy*, oprac. W. Floryan, przy współpracy K. Górskiego i Cz. Zgorzelskiego, Warszawa 1994, s. 189.

⁶ L. Piwiński, *Przypis*, w: Z. Krasiński, *Dzieła*, t. 11, oprac. L. Piwiński, z przedmową M. Kridla, Warszawa 1931, s. 8.